

Oświata dla seksu

Nie ustają kontrowersje wokół nowego przedmiotu – wychowania seksualnego. O jego kształt batalia toczy się również w Chojnicach. Publikujemy wypowiedź na ten temat radnego Jerzego Erdmana, który skomentował dla „Trybuny Pomorza i Kujaw” poczynania naczelnika wydziału oświaty.

Niestrudzony naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Zdrowia i Rekreacji chojnickiego Urzędu Miejskiego Janusz Ziarno, notabene działacz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, nadal dzielnie pracuje na polu walki o właściwy kształt nowego przedmiotu nauczania szkolnego — „Wiedza o życiu seksualnym człowieka”. Ten pożądaný przez niego — powinien oczywiście spełniać wymogi tzw. „wartości chrześcijańskich”. Inne są „be”, czyli należy je zwalczać. Aby to zrealizować, wpadł na pomysł powielenia i rozesłania wśród kadry nauczycielskiej, a tą drogą zapewne i dalej, osobliwej broszury. Jej autorką jest Krystyna Małysz, doradca metodyczny wychowania prorodzinnego w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Bielsku - Białej. Tytuł dziełka: „*Wychowanie prorodzinné czy edukacja seksualna*”. Na okładce naczelnik J. Z. dał taki tekst: „*Drogi rodzicu — pierwszy wychowawco! Zanim zgodzisz się na edukację seksualną zaplanowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej przeczytaj uważnie załączoną broszurę*”. Pod tym podpis naczelnika z pełną nazwą swej funkcji w Urzędzie Miejskim. Broszurce nadano w ten sposób rangę urzędowej oficjalności. Nadużycie stanowiska służbowego to nic, skoro w obronie wartości! Moralność? Też da się rozgrzeszyć. W pierwszej części autorka zachwala zalety programu nauczania kontrowersyjnego przedmiotu, przygotowanego przez MEN w 1993, gdy resort był jeszcze kierowany przez zetchaenowskiego ministra. Wszedł on w życie 18 sierpnia 1993 r. zarządzeniem nr 26 Ministra EN. „Niestety”, przypadkowe społeczeństwo we wrześniu 93 miało dość dotychczasowych rządzących. Nowi przedstawiciele narodu, po zmianie na stanowisku prezydenta RP, znowelizowali ustawę aborcyjną. Po kilkuletniej pracy, w marcu 96 zaprezentowano założenia programu nauczania, teraz już opracowywanego szczegółowo pod nadzorem nowego kierownictwa MEN. Tym to, w drugiej części swojej broszury, zajęła się K. Małysz. Według niej nowy program pozbawiony jest jakichkolwiek treści wychowawczych, skierowany jest przeciwko zdrowiu i moralności. młodego pokolenia. Natomiast propagowanie dobrodziejstw antykoncepcji utrwala rzekomo w dziecku przekonanie, że nie można inaczej i kształtuje postawę wrogości wobec poczętego życia i rodzicielstwa. Oberwało się też feminizmowi, który podobno wmówił kobiecie pewną ideologię (jaką?), zakwestionował rolę matki (???) oraz podział ról pomiędzy kobietą i mężczyzną, doprowadził do zaburzenia identyfikacji płci, wołając w szczególny sposób o aborcję.

Takie to treści, w dużym skrócie, zawiera wspomniana broszura. Skrytykowałem fakt wydania sumptem UM tego wydawnictwa na odbytej 11 kwietnia br. sesji absolutoryjnej RM Chojnic, ale nikt z członków zarządu nie uznał tego za naganne. Widocznie podzielają poglądy autorki. Tylko co na to wyborcy?

Jerzy Erdman – „Gazeta Chojnicka” z 16.05.1997 r.